

Ks. Tomasz JELONEK

Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie

## KOBIETA I MATKA W BIBLII I W IZRAELU

Jeżeli pragniemy poznać myśl biblijną na temat kobiety, trzeba najpierw sięgnąć do opisów stworzenia. One bowiem przedstawiają nam stwórczy zamysł Boga, który „stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 27). W tym zamiarze jest właściwe miejsce dla mężczyzny i dla kobiety, a opis realizacji tego zamiaru pokazuje naturę Bożego stworzenia.

W kapłańskim opisie stworzenia człowiek stworzony jest na obraz Boga, a funkcję obrazu ma spełniać przez kontynuowanie stwórczego dzieła Boga. Cała konstrukcja tego opowiadania ukazuje, że Bóg najpierw porządkował świat (pierwsze trzy dni), a następnie go zapełniał bytami, które poruszają się po przygotowanej poprzednio scenie (drugie trzy dni). Człowiek na mocy Bożego polecenia: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1, 28), ma zapełniać ziemię i ją porządkować, a więc przedłużać dzieło Boga, który stworzył człowieka, odpoczął po swej pracy (Rdz 2, 2)<sup>1</sup>.

W realizacji tego zadania pomaga różnica płci. Swoje zadanie Bóg stawia przed ludzką parą, a zatem płć i jej przeznaczenie, skierowane do wzajemnego uzupełniania się, miłości i małżeństwa, pochodzą od Boga i są dobre. Jeżeli kiedyś pojawiały się poglądy, przypisujące płć nie działaniu Bożemu, ale diabłu, to nigdy nie były to poglądy Kościoła, który czerpie swą naukę z Bożego objawienia. Kościół odrzucił manicheizm, choć jego echa długo jeszcze próbowały zatruwać nauczanie niektórych prądów ascetycznych w Kościele. Kobieta na równi z mężczyzną stworzona jest przez Boga i powołana do spełniania ważnych i świętych zadań. Jeżeli grzech pierwszych rodziców naruszył harmonię stworzenia, to jednak nie zburzył jej całkowicie i myśl Boża w odniesieniu do ludzkiej płci nadal ją nobilituje. Szerzej o tej myśli Bożej w odniesieniu do kobiety czytamy w drugim (jahwistycznym) opowiadaniu o stworzeniu, które jest zasadniczo opowiadaniem o stworzeniu człowieka i jego małżeństwa.

<sup>1</sup> Szerzej na ten temat zob.: T. Jelonek, *Biblijna historia zbawienia*, Kraków 1995, s. 53–63.

Mężczyzna obsypany darami (obraz raj) i stworzony według myśli Boga (obraz lepienia) odczuwa jednak pewien brak. Świadczą o tym słowa Stwórcy: „nie jest dobrze, aby mężczyzna był sam” (Rdz 2, 18). Brak ten polega na samotności. W naturze człowieka leży potrzeba życia we wspólnocie.

Po stwierdzeniu społecznej natury człowieka autor przedstawia jakby poszukiwanie istoty odpowiedniej do wejścia we wspólnotę z mężczyzną. To poszukiwanie realizuje się przez stwarzanie przez Boga zwierząt i przyprowadzanie ich do mężczyzny, który nadaje im nazwy. Nadanie nazwy w mentalności semickiej oznacza panowanie nad zwierzętami i ich przewyższanie.

Gdy jednak mężczyzna nadał nazwy wszelkim zwierzętom, okazało się, że dla niego nie znalazła się odpowiednia pomoc. Zwierzęta mogą pomagać człowiekowi, ale odpowiednią pomocą w tym przypadku ma być wejście we wspólnotę. Może wolelibyśmy mówić tu o miłości, która tworzy wspólnotę mężczyzny i kobiety, bo – jak się z dalszego toku opowiadania okaże – jedynie kobieta może być tą odpowiednią pomocą i wejść we wspólnotę z mężczyzną. Określenie jednak tu występujące unika wieloznaczności, jaka łączy się z pojęciem miłości. Miłością nazywa się czasem egoizm, chęć zagarnięcia drugiej osoby, chęć jej użycia, pod pozorem miłości może także kryć się niepohamowany popęd. Natomiast probierzem prawdziwej miłości jest gotowość do służenia, czyli postawa niesienia pomocy. Dlatego chodzi o pomoc – nie o byle jaką pomoc, ale odpowiednią, to znaczy realizującą się we wspólnocie małżeńskiej.

Opis biblijny przechodzi do omówienia stworzenia kobiety. W obrazowej szacie literackiej otrzymujemy tu bardzo głębokie pouczenie teologiczne o kobiecie i o ludzkim małżeństwie. Autor przedstawił poprzednio Boga jako garncarza i ogrodnika, teraz przedstawi Go jako chirurga. Akcja rozpoczyna się zesłaniem na mężczyznę głębokiego snu. Mogłoby wydawać się, że jest to normalny element opisu operacji, przed którą następuje uśpienie pacjenta. Sen ten ma jednak przede wszystkim znaczenie symboliczne. Dla człowieka starożytności głęboki sen był czymś bardzo bliskim śmierci. Dla wejścia zatem we wspólnotę trzeba przejść przez śmierć. W kontekście tego, co wyżej powiedziano o prawdziwej miłości, nie ulega wątpliwości, że jest to obumarcie sobie i swemu egoizmowi

W czasie snu mężczyzny Bóg wyjął część jego boku i z niej zbudował kobietę. Dlatego mężczyzna może powiedzieć: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała” (Rdz 2, 23). W hebrajskim oryginale następuje teraz znamienna gra słów, gdzie *isz* oznacza ‘mężczyznę’, a *isz-sza* – ‘kobietę’. Czytamy zatem, że ta będzie się zwała *isz-sza*, bo z *isz* jest

wzięta. Wszystko to służy określeniu ścisłego związku mężczyzny i kobiety<sup>2</sup>. Podkreślenie, że są z tego samego, prowadzi do wniosku, że są tym samym, a więc mówi o równości. Wspólnota małżeńska jest związkiem dwu równych sobie istot.

To pouczenie Pisma Świętego podkreśla godność kobiety – i chociaż nam nie zawsze się tak wydaje, w rzeczywistości była to nauka rewolucyjna w kontekście starożytnego Wschodu. Podkreślona została wyższość kobiety nad zwierzętami, a wiemy, że jeszcze dziś na Wschodzie prawda ta często nie znajduje praktycznego zastosowania. Nam, Europejczykom dwudziestego pierwszego wieku, wydaje się ten problem definitywnie załatwiony, a jednak jeżeli panowie gentlemani traktują osiemnastolatki jak kociaka, a kobieta trzydziestoletnia staje się u ich boku osłem juczym i zapracowanym wołem, to nie tak daleko odeszliśmy od starożytnego Wschodu i Pismo Święte nadal musi nas pouczać.

Kobieta jest równa mężczyźnie, a utworzenie jej z boku mężczyzny podkreśla jej godność. Bok jest przecież tą częścią ciała, która ze względu na swoją godność nadaje się do noszenia orderów. To z tej części została, w tym obrazowym opisie, utworzona kobieta. Z tej części, która jest tak bliska sercu.

Rabini utworzyli liczne opowiadania nawiązujące do części ciała mężczyzny, z której powstała kobieta. Jedno z tych opowiadań stwierdza, że Bóg nie stworzył kobiety z głowy mężczyzny, aby nad nim rządziła, nie stworzył jej z jego nóg, aby nie była jego niewolnicą, ale stworzył ją z boku mężczyzny, aby była bliska jego sercu.

Można przytoczyć również bardziej rozbudowane opowiadanie, które w porównaniu z poprzednim ma jednak wydzźwięk antifeministyczny:

Kiedy Bóg powziął zamiar stworzenia Ewy, długo i głęboko zastanawiał się, z jakiej części Adama ją stworzyć. Medytował tak:

Nie stworzę jej z jego głowy. Nie chcę, by się wywyższała.

Nie stworzę jej z jego oka. Nie chcę, by była ciekawa i chciała wszystko na własne oczy zobaczyć.

– Nie stworzę jej z jego ucha, by nie była zbyt ciekawa i nie chciała wszystkiego i wszędzie podsłuchiwać.

– Nie stworzę jej z jego ust, by nie była zbyt gadatliwa.

– Nie stworzę jej z jego serca, by nie była zazdrosna.

– Nie stworzę jej z jego ręki, by nie kładła swoich rąk na rzeczy nie należące do niej.

– Nie stworzę jej z jego nogi, by nie była latawicą.

– Stworzę ją z neodstłoniętej części ciała, niewidocznej nawet gdy człowiek jest nagi.

I przy tworzeniu każdego członka Ewy Bóg tak powiedział:

– Obyś była cnotliwą kobietą.

<sup>2</sup> „We wszystkich językach terminy określające mężczyznę i kobietę mają swoją własną etymologię: vir i mulier, Mann i Frau, homme i femme itd., i nie pozostaje obojętne, że jedynie Biblia proponuje idealne wyważenie między isz, mężczyzną, a iszsha, kobietą” (J. E i s e n b e r g, *Kobieta w czasach Biblii*, przekład I. B a d o w s k a, Gdańsk 1996, s. 14).

I mimo to doskonały w zamierzeniu plan Wiekuistego spalił na panewce. Kobieta wywyższa się, przejawia nadmierną ciekawość, chce wszystko widzieć i wszystko słyszeć, usta się jej nie zamykają, jest zazdrosna, lubi sięgać po rzeczy do niej nie należące i jest latawicą<sup>3</sup>.

Powyższe opowiadanie jest literacko rozbudowaną wersją pouczenia Talmudu, w którym czytamy:

I zbudował Bóg kobietę z żebra.

Zastanawiał się, z czego ją stworzyć. I rzekł: Nie stworzę jej z głowy mężczyzny, aby nie zadzierła głowy, ani z oka, żeby nie była zbyt ciekawa, ani z ucha, żeby nie podsłuchiwała, ani z serca, aby nie była zazdrośnicą, ani z ręki, aby nie dotykała wszystkiego, ani z nogi, żeby nie była latawicą, ale z żebra – miejsca męskiej skromności.

A przecież, jak napisano: „Zniweczyliście wszystkie moje rady” (Prz 1, 25), gdyż wszystko to jednak w niej jest (Bereszit Rabba 80, 18)<sup>4</sup>.

Wróćmy jeszcze do nauki biblijnej. Na zakończenie opowiadania o stworzeniu kobiety i ludzkiego małżeństwa podkreślony został fakt harmonii, panującej w Bożym stworzeniu. Autor pisze: „Chociaż mężczyzna i jego żona byli nadzy, nie odczuwali nawzajem wstydu” (Rdz 2, 25). Dzieło Boże jest dobre, w naturze ludzkiej panował porządek, niepotrzebny zatem był wstyd, który ma chronić wartości ludzkie, przede wszystkim płciowe wartości człowieka, przed znieważeniem. Człowiek nie musiał niczego ukrywać, mógł stanąć przed drugim człowiekiem w całej swej nagiej prawdzie, bo wszystko w nim było dobre i harmonijne. Nie wywoływało też nieuporządkowanych reakcji.

Dzieło stwórcze zostało jednak zepsute przez nieposłuszeństwo człowieka. Skutki grzechu boleśnie dotknęły kobietę. Zostaje ona obciążona trudem brzemienności i bólami rodzenia. Na niej odbija się dysharmonia, jaką grzech wprowadził w życie małżeńskie. W miejsce równości i miłości pojawia się brutalność, zwłaszcza ze strony mężczyzny, który staje się „panem i władcą”. Swój udział w powołaniu napełniania ziemi nowymi istotami ludzkimi kobieta będzie musiała łączyć z cierpieniem i trudem.

Małżeństwo miało być harmonijne, tworzyć jedno ciało. Ten model nadal obowiązuje, ale jest trudny do zrealizowania, gdy grzech wszedł między ludzi. Kobieta boleśnie odczuwa to rozbitcie, często przejawiające się wielkim ciężarem poddania mężowi. W raju mężczyzna stwierdził jedynie, że przyprowadzona do niego istota jest kobietą (*iszszá*), po opuszczeniu raju nadaje jej imię (Ewa), a więc zaznacza swoje nad nią panowanie.

<sup>3</sup> *Ze skarbnicy midraszy*, wybrał, przetłumaczył i opracował M. Friedman, Wrocław 1995, s. 10.

<sup>4</sup> *Z mądrości Talmudu*, wybrali, przełożyli i opracowali S. Datner i A. Kamińska, Warszawa 1988, s. 245.

Pierwsza kobieta została nazwana „matką wszystkich żyjących”. W Biblii kobieta jest przede wszystkim matką, a macierzyństwo odgrywa pierwszoplanową rolę:

Warto zauważyć, że klasyczne pytanie odnoszące się do roli kobiety, a pojawiające się w historii niemal wszystkich cywilizacji: – „czy jest ona przede wszystkim kobietą, czy raczej matką?” – występuje już od początkowych wersetów Biblii. Pierwsza kobieta otrzymuje bowiem dwa określenia, jedno po swoim przyjściu na świat, drugie – po wypędzeniu z Raju. W obu tych przypadkach mężczyzna – Adam – nadaje jej imię, określa ją zatem i wyznacza jej właściwą rolę. A nazywa ją kolejno kobietą i matką [...].

I chociaż obie role Ewy, kobiecość i macierzyństwo, zostały ujawnione w pewnej kolejności, nie są one od siebie w żaden sposób oddzielone. Pod tym względem pierwsza kobieta stanowi punkt odniesienia, jest pierwowzorem [...].

Rozdzielenie przyjemności zmysłowych od rodzenia dzieci stanowi bez wątpienia jeden ze znamienych faktów społecznych naszych czasów. Dla mentalności biblijnej, w której komórka rodzinna odgrywała tak potężną rolę, owo rozróżnienie nie miałyby żadnego sensu. Kobieta, matka – to jedno<sup>5</sup>.

Opisy stworzenia przedstawiają sytuację modelową, ukazują, jak być powinno, natomiast życie rzadko idzie w parze z ideałem. Stąd Pismo Święte, które jest wiernym odbiciem życia ludzkiego i pokazuje je takim, jakie jest, daje nam niezwykle bogatą galerię typów kobiecych.

Wspaniałą galerię biblijnych kobiet otwiera Ewa. A potem aż do Sulamitki z Pieśni nad pieśniami oglądamy na przemian barwne i krwiste postacie matek i małżonek, królowych i prostych żołnerek, czarownic, konkubin i cudzołożnic, prorokiń, oblubienic, sióstr, nierządnic, szpiegów, uwodzicielek i intrygantek, kobiet interesu i przywódczyni klanów, kusicielki, niewiast zakochanych i pełnych nienawiści, płochych swawolnic, złodziejek i przebiegłych spryciar. Będzie wśród nich czysty płomień miłości i występna kłamczucha, wściekła zazdrośnica i subtelna, pełna godności pani domu, kokietka, zbrodniarka, pasjonatka, heroina i antykobieta, niszcząca wszystko, czego się dotknie, kobieta fatalna i herod-baba, dziewica i czuła kochanka; niezwykle galeria typów, jak niezwykle jest cała legenda Izraela obejmująca niemal dwa tysiąclecia: z tego punktu widzenia Biblia stanowi dokument nie mający sobie równych w światowej literaturze<sup>6</sup>.

W tej sytuacji nie dziwi nas fakt, że Biblia będzie zawierała wypowiedzi zarówno bardzo pochlebne pod adresem kobiet, jak i całkowicie je przekreślające. Można postawić pytanie, dlaczego w Biblii tyle zła przypisane zostało kobietom, dlaczego w trzecim rozdziale Księgi Rodzaju ją obdarzono rolą interlokutorki węża i kusicielki, skłaniającej męża do spożycia zakazanego owocu. A równocześnie mamy tak wspaniałe postacie z Maryją, matką Jezusa na czele.

<sup>5</sup> J. Eisenberg, *Kobieta w czasach Biblii...*, s. 14–15.

<sup>6</sup> A. Chouraqui, *Życie codzienne ludzi Biblii*, przełożył L. Kossobudzki, Warszawa 1995, s. 123–124.

Wydaje się, że z całego obrazu świata kobiecego, jaki rysuje nam Biblia można odczytać następującą prawdę: Kobieta szczególnie została powołana, aby była matką nie tylko fizyczną, dla rodzenia potomstwa, ale także duchową względem wszelkiego dobra. Żadne dobro nie może powstać bez udziału kobiety, nawet Bóg Ojciec potrzebował jej, aby zesałać na ziemię swego Jednorodzonego Syna, który przyjął naturę ludzką. Mężczyzna okazał się jedynie pomocnikiem, jako prawny opiekun, ale kobieta musiała wyrazić zgodę i przyjąć wszystko, co należy do macierzyństwa. W życiu ludzkości i Kościoła to powołanie kobiety realizuje się na każdym kroku. Koło św. Benedykta stoi jego siostra Scholastyka, a ideał św. Franciszka z Asyżu najpełniej rozumiała, realizowała i pomogła mu przetrwać św. Klara.

Kobieta w rodzinie jest kapłanką ogniska domowego, a w życiu społecznym – inspiracją i podporą rodzącego się dobra, które potrzebuje jej serca i jej rąk, matczyngo serca i matczyngich rąk. W biblijnej historii zbawienia ukazana jest szczególna prawidłowość. Wydarzenie, umożliwiające na nowo podjęcie ludowi Bożemu jego relację z Bogiem, jest obwieszczane i opiewane przez kobietę. Miriam, siostra Mojżesza, opiewa przejście przez Morze Czerwone, Anna, matka Samuela, zapowiada przemianę, jaka nastąpi po wielkim upadku, gdy nawet Arka Przymierza zostanie zabrana przez nieprzyjaciół. Maryja na początku Nowego Testamentu wyśpiewuje *Magnificat*, a wieść o pustym grobie przynoszą uczniom niewiasty<sup>7</sup>. Te przykłady nie wyczerpują listy analogicznych wydarzeń, które zostały opisane w historii zbawienia.

Kiedy jednak kobieta sprzeniewierzy się swemu tak ważnemu i nieodzownemu powołaniu, wtedy staje się rozsadnikiem zła, zatruwającym wszystko. Wtedy w czynieniu zła przejawia się jej zdeprawowany geniusz z tak fatalną siłą, z jaką mężczyzna nie potrafi działać. Dlatego gorzkie słowa Biblii, wypowiedziane pod adresem kobiet, nie są przejawem antyfeminizmu ani skutkiem tego, że Biblię pisali mężczyźni. Nie są wyrazem braku poszanowania dla kobiety, wręcz przeciwnie, jest to ostrzeżenie przed zagubieniem powołania kobiety, które jest tak ważne.

Kobieta godna jest najwyższej czci, ale sama często przez swoje postępowanie tej czci się pozbawia. Stąd w wypowiedziach judaistycznych, które będziemy teraz cytować, znajdzie się wiele krytycznych akcentów, a godność kobiety zostanie podważona.

Po przeglądnięciu nauki Pisma Świętego na temat kobiety sięgniemy do nielicznych tekstów judaistycznych, które poruszają ten sam temat.

<sup>7</sup> Por. A. M. Ohler, *Postacie kobiet w Biblii*, przekład H. Podgórnego, Kraków 1996, s. 6–8.

Zacniemy od wypowiedzi Filona z Aleksandrii, który w swym dziele *De specialibus legibus* pisze:

Miejsca publiczne, budynki urzędowe, sądy, zgromadzenia złożone z kłębiących się tłumów, zebrania na świeżym powietrzu, wypełnione czczymi gadaniami i zajęciami właściwe są dla mężczyzn tak w czasie wojny, jak i w czasie pokoju; w odróżnieniu, dla płci żeńskiej właściwe jest życie domowe i stała obecność przy domowym ognisku: dla młodych dziewcząt, bezpiecznie schronionych w murach domu, granicę stanowią drzwi gineceum<sup>8</sup>; dla kobiet tę granicę stanowią zewnętrzne drzwi domu [III 169]

Oznacza to, że istnieją dwa rodzaje społeczeństw, wielkie i małe; wielkie są nazwane „miastami”, a małe „rodzinami”. Administrowanie tymi dwoma kategoriami społeczeństw stanowi przedmiot podziału: mężczyźni kierowali wielkimi jednostkami – to „polityka” – gdy tymczasem kobiety otrzymały kierowanie małymi jednostkami – to jest „gospodarstwo” [III 170]

Kobieta ma więc tylko zajmować się sprawami domowymi i niczym innym [III 171]<sup>9</sup>

Ten sam autor w dziele *Hypothetica (Apologia pro Iudaeis)* pisze:

Kobiety muszą służyć swym mężom w stosunku poddańczym, który nie jest narzucony ani siłą, ani przez złe traktowanie, lecz który prowadzi do posłuszeństwa we wszystkim (7, 3)<sup>10</sup>.

Podobnie pisze Józef Flawiusz w dziele *Przeciw Apionowi*:

Prawo uznaje jeden naturalny związek, mianowicie z kobietą, i to jedynie wtedy, gdy celem jest płodzenie dzieci. Obcowanie mężczyzn z mężczyznami uważa się za czyn wstrętny i śmiercią karze tego, kto by się na to powazył. Przy zawarciu małżeństwa z kobietą nakazuje się baczyć na posag, nie porywać jej siłą ani nie nakłaniać jej przy pomocy podstępny czy oszustwa, ale ubiegać się o jej rękę u tego, kto ma prawo ją oddać w zamęście za człowieka odpowiedniego ze względu na pokrewieństwo. Kobieta jest – jak głosi prawo – pod każdym względem niższa od mężczyzny. Dlatego też powinna mu być posłuszna nie gwoli poniżenia, lecz aby nią kierowano, ponieważ Bóg dał władzę mężczyźnie. Mężowi wolno obcować tylko z własną żoną; uwiedzenie cudzej żony jest grzechem. Ktokolwiek się tego dopuści, czy to gwałcąc dziewicę przyrzeczoną już komu innemu, czy uwodząc kobietę zamężną, tego czeka nieubłagana śmierć. Prawo nakazuje wychowywać wszystkie dzieci i zabrania kobietom poronienia czy innego sposobu uśmiercania płodu; kobieta, która okazałaby się tego winna, uważana jest za dzieciobójczynię, gdyż niszczy duszę i pomniejsza naród. Także nie może być czystym ten, kto dopuszcza się uwiedzenia położnicy. Nawet po prawidłowych stosunkach męża z żoną konieczna jest ablucja, gdyż prawo uważa, że w ten sposób dusza przechodząc w inne miejsce doznaje skalania. Dusza bowiem cierpi, gdy zostaje wprowadzona do ciała, i tak samo, gdy odłą-

<sup>8</sup> Tu przypis w cytowanym tekście: „W starożytnej Grecji i Rzymie część domu przeznaczona dla kobiet”.

<sup>9</sup> Cytowane na podstawie: P. M. B e e r n a e r t SJ, *Maria, Marta i inne. Wizerunki kobiet w Ewangelii*, przekład M. M. K r z e p t o w s k a, Kraków 1997, s. 42.

<sup>10</sup> Tamże.

cza się od niego przez śmierć<sup>11</sup>. Dlatego to we wszystkich takich wypadkach prawo naka-  
zało oczyszczenia (II 24, 199–203)<sup>12</sup>.

Tosefta (objaśnienie do Miszny) zawiera charakterystyczną modlitwę,  
którą mężczyzna powinien odmawiać każdego dnia:

Rabbi Jehuda mówił:

Trzeba codziennie odmawiać trzy modlitwy:

Bogu niech będzie chwała, że sprawił, iż nie narodziłem się poganinem,

Bogu niech będzie chwała, że sprawił, iż nie narodziłem się kobietą,

Bogu niech będzie chwała, że sprawił, iż nie narodziłem się głupcem.

Bogu dzięki, że sprawił, iż nie narodziłem się poganinem,

ponieważ „niczym są przed Nim wszystkie narody” (Iz 40, 17);

Bogu dzięki, że sprawił, iż nie narodziłem się kobietą, ponieważ

kobieta nie jest w stanie zachować Bożych przykazań;

Bogu dzięki, że sprawił, iż nie narodziłem się głupcem, ponieważ głupiec nie wstydzi  
się grzeszyć<sup>13</sup>.

Niektórzy uważają, że powyższa modlitwa nie jest skierowana prze-  
ciw kobietom, ale wyraża wdzięczność mężczyzny wobec Boga za przy-  
wilej wyższości kulturowo-religijnej, za to, że może modlić się i zacho-  
wywać całe Prawo, co nie dotyczyło kobiet z powodu naturalnych trudno-  
ści, które ją w pewnych warunkach od tego zwalniały.

Z kolei przyglądniemy się niektórym wypowiedziom Talmudu na te-  
mat kobiet. Krótkie stwierdzenia wzięte są z różnych traktatów, które zo-  
stały każdorazowo zaznaczone:

*Kobieta, jeśli pragnie czegoś, to sercem; mężczyzna, jeśli pragnie, to  
ustami. Dobra to cecha kobiet* (Eruwin 100).

*Kobiety są leniwe* (Pesachim 1).

*Kobiety są miłosierne* (Megilla 14).

*Dziadek w domu – przekleństwo w domu; babcia w domu – skarb  
w domu* (Erachin 19).

*Kobiety są gadatliwe* (Berachot 48).

*Kobiety są lekkomyślne* (Szabbat 33).

*Kobiety chciałyby wszystko wiedzieć* (Panim Acherim).

<sup>11</sup> Prawo Mojżeszowe mówi o nieczystości rytualnej, czyli niezdolności do uczestniczenia  
w kulcie i życiu publicznym. Okolicznościami zaciągnięcia takiej nieczystości były najczęściej  
sytuacje związane z narodzeniem, śmiercią i pokarmami. W ten sposób Prawo podkreślało  
wartość życia w jego najistotniejszych przejawach: początek, koniec, podtrzymywanie go.  
Flawiusz w oparciu o filozofię platońską wprowadza inne tłumaczenie. Sytuacje poczęcia przy  
współżyciu małżeńskim i śmierci sprawiają przemieszczenie się duszy, która przy tych trans-  
lokacjach doznaje cierpienia i dlatego konieczne jest oczyszczenie.

<sup>12</sup> Józef Flawiusz, *Przeciw Apionowi (Contra Apionem). Autobiografia (Vita)*, z ory-  
ginału przełożył, wstępem i objaśnieniami opatrzył J. R a d o Ź y c k i, Poznań 1986, s. 81.

<sup>13</sup> Cytowane na podstawie: P. M. B e r n a e r t SJ, *Maria, Marta i inne...*, s. 43.



*To, czego kobieta pragnie dla siebie najbardziej, to ozdoby (Ketuwot 65).*

*Biada pokoleniu, którego przywódcą jest kobieta (Szochar Tow 22).*

*Z dziesięciu miarek gadulstwa, które spadły na świat, dziewięć zabrały kobiety, a jedną reszta świata (Kiduszin 49).*

*Rabbi Chija nauczał: Kobieta stworzona jest tylko po to, żeby być piękną. Kobieta stworzona jest tylko do rodzenia dzieci. I jeszcze nauczał Rabbi Chija: Kobieta jest stworzona tylko to, żeby się stroić (Ketuwot 59).*

*Zapytano Rabbiego Jehoszę: Dlaczego kobieta używa wonności, a mężczyzna ich nie używa? Odrzekł: Adam stworzony został z ziemi, a ziemia nigdy nie cuchnie. Zaś Ewa została stworzona z kości. A oto przykład: pozostaw mięso trzy dni bez soli, a natychmiast zacznie cuchnąć (Bereszit Rabba 17).*

*Kochaj twą małżonkę jak siebie samego, a szanuj więcej niż siebie (Sanhedrin 76 b).*

*Rzekł Rabbi Eleazar: Człowiek bez żony nie jest człowiekiem. Bowiem powiedziano: „Stworzył ich mężczyzną i kobietą, i nazwał ich człowiekiem” (Jewamot 63).*

*Rzekł Rabbi Chanilaj: Człowiek bez żony żyje w świecie bez radości, bez błogostawieństwa, bez dobra. A na Zachodzie dodawali: I bez Tory, i bez oparcia. A Rabbi bar Ola rzekł: I bez pokoju (Jewamot 62).*

*Rzekł cesarz do Rabbana Gamaliela: Wasz Bóg jest złodziejem, albowiem powiedziano: „I pogrążył Bóg Adama w głębokim śnie i wziął jedno z jego żeber” Rzekła córka Rabbiego Gamaliela: Pozwól, ja mu odpowiem. Rzekła do cesarza: Sprowadź mi sędziego. Rzekł do niej: Po co? Rzekła doń: Tej nocy napadli nas zbójcy. Zabrali dzban pełen srebra, a zostawili dzban złota. Rzekł jej: Niechby codziennie tacy przychodzili!*

*A czy nie lepiej przydarzyło się pierwszemu człowiekowi? Zabrano mu zebro, a zamiast niego dostał żonę (Sanhedrin 39).*

*Żona mędrca jest jak sam mędrzec (Awoda Zara 39).*

*Dwie kobiety w domu – kłótnia w domu (Tanchuma Tejce).*

*Raw, żegnając się z Rabbim Chiją, powiedział: Niech Bóg cię strzeże od rzeczy gorszej niż śmierć.*

*Czy jest coś gorszego od śmierci?*

*Poszedł, szukał, myślał, aż znalazł: „I poznał, że bardziej gorzka niż śmierć jest kobieta” (Jewamot 63)<sup>14</sup>*

Te wypowiedzi powstały na podstawie praktyki życiowej, ale także normowały życie kobiet w Izraelu. Kobieta powinna być podporą dla

<sup>14</sup> *Z mądrości Talmudu...*, s. 245–252, 254–255, 257.

swego męża, a jej dumą była liczba i uroda potomstwa. Najgorszym nie-  
szczęściem dla niej była bezpłodność, wdowa zaś, aby zapewnić potom-  
stwo zmarłemu mężowi, wychodziła za mąż za szwagra.

Na co dzień kobieta była kapłanką ogniska domowego. W pełni  
uczestniczyła w liturgii domowej. Służyła Bogu, który był Bogiem jej ro-  
dziców, jej męża i jej dzieci. Ona w domu inaugurowała szabat:

W piątkowy wieczór, gdy zachodzi słońce, zapala się dwie świece: jedną jako zakhor – „pamiętaj i wspominaj”, i jedną jako szamor – „zachowuj”. Zakhor i szamor, pamiętaj i zachowuj – to dwa oblicza Szabbatu.

Talmud opowiada, jak Ewa przekonała Adama, żeby spożył owoc z drzewa mądrości i poznania. To uczyniło go śmiertelnym, podczas gdy Pan stworzył go nieśmiertelnym.

Ponieważ dusza ludzka jest porównywana do świecy, przypisywano Ewie winę, że zgasiła światło świata.

Kiedy żydowska kobieta zapala świece Szabbatu, przynosi z powrotem światło na świat. Po zapaleniu dwóch świec, kobieta w ten sposób modli się do Pana:

„O Panie Izraela, Ty jesteś święty i Ty dałeś Szabbat swoim świętym synom. Ty nakazałeś nam uczcić Szabbat światłem, radością i pokojem... prowadź moje dzieci, aby mogły pójść drogą Twej świętej Tory”.

Kiedy dziewczynka ma trzy lata, może wypowiedzieć błogosławieństwo i zapalić jedną świecę. Kiedy wyjdzie za mąż, będzie mogła zapalić obie świece i przykrywając sobie rękami oczy, recytować:

Barukh atta Adonáj Elohénu, melekh ha-olam aszer qiddszánu be-mitzwotaw we-tzivvánu le-hadliq ner szel Szabbat – „Bądź błogosławiony Panie, Boże nasz, Królu wszechświata, który uświęciłeś nas swymi przykazaniami i nakazałeś nam zapalać świecę szabatową”<sup>15</sup>.

Według Talmudu kobieta w życiu rodzinnym odgrywała ważną rolę i cieszyła się szczególnym szacunkiem. Widać to wyraźnie w porównaniu z losem kobiet w innych społecznościach owych czasów. Przeciwnicy judaizmu wskazywali zawsze na przytoczoną wyżej modlitwę mężczyzny, dziękującą, że Bóg nie stworzył go kobietą, ale w modlitwie tej możemy widzieć raczej radość z możliwości zachowywania całego Prawa, które nie w pełni obowiązywało kobietę. Była ona bowiem zwolniona z przykazań zaczynających się od słowa: „Musisz”, natomiast obowiązywały ją przepisy zaczynające się od słów: „Nie wolno ci”. Dla przykładu kobiety nie były zobowiązane do mieszkania w szałasie w Święto Namiotów, nie musiały także nakładać filakterii.

Pismo stawiało na równi mężczyznę i kobietę wobec wszystkich praw Tory. Taka sama kara groziła obojgu w przypadku cudzołóstwa, kazirodztwa lub innego przestępstwa. Talmud natomiast podkreślał jej zapobiegliwość, roztropność i to, że potrafi dopiąć swego. Podkreślano też czułość jej serca, zamiłowanie do ozdób i dbałość o wygląd<sup>16</sup>.

<sup>15</sup> A. B. Madia, F. M. Amoroso, *Żyd naszym bratem... Chrześcijaństwo w świetle Pism i tradycji hebrajskiej*, tł. D. Kamiński, Kraków 1998, s. 30.

<sup>16</sup> Por. A. Cohen, *Talmud. Systematyczny wykład na temat Talmudu i nauk rabinów dotyczących religii, etyki i prawodawstwa*, przełożyła R. Gromacka, Warszawa 1995, s. 172.

Kobieta miała wypełniać wszelkie powinności religijne zgodne z jej płcią, mogła poświęcać się służbie Bożej, składając przysięgę nazireatu, ale mąż musiał na to wyrazić swoją zgodę. Nie mogła zostać kapłanką, ale mogła dekorować świątynię.

Kobieta była kochanką, małżonką i matką, a spełniając te role stawiała się osią wokół której obracało się całe życie rodzinne, społeczne, ekonomiczne, polityczne i religijne Izraela. Zawsze zależna od męża lub ojca, potrafiła być wieszczką i czarownicą, a nawet wywoływała duchy zmarłych, choć Biblia tego wszystkiego zakazuje. Przez swoją zręczność i intuicję często górowała nad mężczyznami.

Jej domeną był dom, który bez jej krzątania nie mógłby istnieć. Kobiety wypiekały chleb, gotowały, czerpały wodę z cystern i nosiły ją w dzbanach na głowie. One wychowywały dzieci i czuwały nad higieną i zdrowiem całego domu.

Kobieta była wierna, silna, dyskretna, milcząca i skłonna do ugody, a jeśli musiała walczyć w obronie swojego środowiska, dla wrogów była nieubłagana<sup>17</sup>

W czasach Chrystusa, choć nie ma tekstu biblijnego, który przyznawałby żonę mężowi, na podstawie przykazania: „Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego, ani jego domu, ani sługi, ani służebnicy, ani wołu, ani osła, ani żadnej rzeczy, która jego jest”, wyciągano wnioski, że żona jest własnością męża. Dlatego żonę niewolnika sprzedawano razem z nim.

Żona winna była mężowi absolutną wierność, ale nie mogła wymagać wzajemności. Nie wolno było jej sprzedać, ale można było ją oddalić, ona jednak nie miała prawa żądać rozwodu.

Kobiety nigdy nie jadały wraz z mężczyznami. Stojąc, usługiwały do stołu. Przeważnie przebywały w domu, a na ulicy nie wolno im było stać i rozmawiać nawet z własnym mężem.

Pod względem prawniczym kobieta traktowana była jak ktoś małoletni i nieodpowiedzialny, w sądzie nie brano pod uwagę jej świadectwa, nie mogła dziedziczyć majątku ani po ojcu, ani po mężu. Jednakże Prawo broniło ją jako istotę słabą.

Chociaż kobiety nie miały obowiązku uczestniczyć w czytaniu Prawa, to jednak zalecano im, aby poznawały Prawo dla pouczenia synów i przypomnienia mężom ich obowiązków religijnych<sup>18</sup>.

W Izraelu, podobnie jak na całym starożytnym Bliskim Wschodzie, kobieta nie była istotą pełnoprawną, a jej głównym zadaniem było macierzyństwo. Dopiero Chrystus ukazał prawdziwe miejsce kobiety. W po-

<sup>17</sup> Por. A. Chouraqui, *Życie codzienne ludzi Biblii...*, s. 123.

<sup>18</sup> Por. H. Daniel-Rops, *Życie codzienne w Palestynie w czasach Chrystusa*, przekład J. Lasocka, Warszawa 1994, s. 116–119.

rzędu stworzenia osiągała ona swoją pełnię, stając się żoną i matką, przez stworzenie powołana została do uzupełniania męczyzny, przez grzech jednak znalazła się pod jego władzą. Dopiero w porządku nowego stworzenia może swoją pełnię osiągnąć również przez dziewictwo<sup>19</sup> Tak więc Chrystus dokonał wywyższenia kobiety, podniesienia jej do godności osoby, a nie jedynie matki licznej gromady dzieci, znakomitej gospodyni i pomocnicy męczyzny. Takie wywyższenie możliwe jest jedynie wtedy, gdy miłość męczyzny do kobiety zostanie uszlachetniona związkiem sakramentalnym<sup>20</sup>.

Temat dotyczący kobiety w nauce Biblii oraz w poglądach i praktyce Izraela jest tematem obszernym, stąd w niniejszym przedłożeniu z pewnością nie został wyczerpany. Ramy jednak publikacji nie pozwalają na szersze zajęcie się omawianą problematyką, dlatego pozostaniemy na poczynionych rozważaniach, które dają pewien zarys całego zagadnienia.

## DONNA E MADRE NELLA BIBBIA E IN ISRAELE

### Riassunto

Se desideriamo conoscere a fondo il pensiero biblico sulla donna, dobbiamo prima attingere ai racconti della creazione, essi infatti ci presentano il disegno creativo di Dio. In questo disegno c'è un posto appropriato per l'uomo e per la donna e il racconto della realizzazione di quel progetto ci indica la natura della creazione divina. Per questo nella parte iniziale della presente relazione sono stati analizzati tutti e due i racconti della creazione, per quanto riguarda la creazione della donna. La creazione della donna da una costola dell'uomo viene ripresa in modo particolare nell'interpretazione rabbinica.

Il racconto della prima caduta dell'uomo getta una nuova luce sulla nostra problematica. Dopo il peccato la donna venne chiamata *la madre di tutti i viventi*: nella Bibbia la donna è prima di tutto madre, la maternità ci svolge un ruolo di primo piano. I racconti della creazione presentano una situazione modello, indicano un ideale da raggiungere, ma la vita va raramente di pari passo con l'ideale, perciò la Sacra Scrittura ci offre una ricchissima galleria di vari tipi di donne e contiene sia elogi delle donne che asprissime critiche.

Pare che da tutta l'immagine del mondo femminile disegnata dalla Bibbia si possa leggere questa verità: la donna è stata chiamata particolarmente per essere madre, non solo nel senso fisico di generazione dei figli, ma anche nel senso spirituale – di ogni bene. Ma se la donna tradisce la sua vocazione tanto importante ed indispensabile, diventa allora portatrice del male che avvelena tutto. In seguito vengono citati testi di Filone, Giuseppe Flavio, della Tosefta e del Talmud che parlano della donna (soprattutto questi ultimi scritti regolamentavano la vita delle donne d'Israele). Cristo ha innalzato la donna alla dignità di persona – e quindi non solo di madre di molti figli, ottima casalinga e aiutante dell'uomo.

<sup>19</sup> Por. J. Cambier SDB, P. Grelot, *Kobieta*, [w:] *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, tłumaczył K. Romaniuk, Poznań 1973, s. 380.

<sup>20</sup> Por. H. Daniel-Rops, *Życie codzienne w Palestynie...*, s. 120.